GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 149. — W Poniedziałek dnia 30. Czerwca 1834.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę CODZIENNIE wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 30. Czerwca 1834.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Czerwca.

Przybył tu: JW. Cesarsko-Rossyjski Generał piechoty, Hr. Zakrewski, z Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 24. Czerwca.

Dnia 21. b. m. w Zamku JO. Feldmarszałek Xiąże Warszawski, obecni Generałowie w tutejszéj stolicy, tudzież dowódca, officerowie i starszy podofficer pułka Jeleckiego piechoty liniowéj, dopełnili obrzędu umocowania na proporcach chorągwi nowych dla tegoż pułku, a przedwczoraj w cytadelli w czasie parady, Xiąże Jegomość te nowe chorągwie oddał temuż pułkowi.

Na gruncie folwarku Skargów pod Grójcem, robotnicy niedawno kopiąc zwir do nowo budującéj się szosse, natrafili na kilkadziesiąt glinianych popielnic, w głębokości od 3 do 4ch łokci; większa część z nich sama się pokruszyła, inne żydzi potłukli, w nadziei znalezienia pieniędzy! Dwie tylko ocalały, z tych jedna pomniejsza w kształcie zwyczajnéj doniczki, 2ga mająca obiętości 2 garnce, z pokrywą, pięknie zachowana, nosząca na sobie piętno odrębne od wszelkich Etrusków. Czyli te popielnie są z czasów rzymskich, czyli zabytkiem Sławian, rozbiór tę-

go uczonym zostawmy; nie pierwszy raz podobne ślady pogaństwa w naszym kraju napotykać się dają; w r. 1817 znaleziono kilkanaście podobnych popielnic w Województwie Kaliskiém, których opis wraz z ryciną, był zamieszczony w Pamiętniku Warszawskim z tegoż roku.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 4. (16. Czerwca).

Na przedstawienie P. Deżurnego Generała, Generał-Adjutanta Kleinmichel, N. Cesarz Jmć, w rozwiązaniu wątpliwości: ażali można dozwolić iżby niewolnicy Polscy wchodzili w śluby małżeńskie z włościankami i kobietami, wolnego stanu, rossyjskiemi poddankami? raczył rozstrzygnąć: iż takowe śluby niemają być zabraniane, z zastrzeżeniem wszakże, iż spłodzone z takowych związków dzieci, powinny być, stósownie do ogólnych ustaw państwa, chrzczone w panującéj greko-rossyjskiéj wierze.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 18. Czerwca.

Doktor Automarchi przesłał Królowi z Paryża d. 16. m. b. następujące podanie: N. Panie! Gdym miał honor upraszania W. K. M. o pozwolenie, abym ja złożone na wyspie St. Heleny zwłoki Cesarza Napoleona mógł odebrać, pochlebiałem sobie, że liczne petycye, podane przez Izby pod rozwagę Twoich Ministrów, mają niejakieś prawo do zwrócenia uwagi tychże ostatnich na siebie, i że ci zajmą się przedmiotem wspomnionych petycyi. Ale aż do tego czasu głębokie zachowali milczenie; zdaje się, że jeszcze dotąd nic nie uchwalono, a Anglia dziwi się, że jeszcze zostaje w posiadaniu zwłok francuzkiego wodza. Pozwól mi N. Panie zwrócić uwagę Twoję na to, że ta tak mocno upragniona restytucya, jako dowód panującego między obydwoma gabinetami dobrego porozumienia i szczęśliwéj sympatyi, obydwa narody łączącéj, wiecznym nieprzyjaciołom spokojności europejskiéj milczenieby nakazała i zmusiła ich do wyrzeczenia się swoich zagubnych planów, a skutkiem niezawodnym tego byłoby przywrócenie pokoju i spokojności, do jakiéj Francya od dawnego wzdycha czasu. Zostaję i t. d.

Z dnia 20. Czerwca.

Galignany Messenger udziela listu z Madrytu z dn. 9. m. b., w którym wyrażają, że w stolicy téj spisek odkryto, zmierzający do przywrócenia Panów Zea Bermudez, Cruz i Burgos. Ważne papiery miały być przy téj sposobności zabrane. W wspomnioném piśmie czytamy dalej: „Poseł Cesarsko-Rossyjski wybiera się do wyjazdu z Madrytu, końcem powrócenia do dworu swego. — — Wydano rozkaz, aby mała flotta nad brzegami Biskai i Guipuzkoi krążyła, aby Karolistom z téj strony wszelką komunikacyą z innemi okolicami odciąć. Pierwsza brygada Generała Rodil posuwa się zwolna ku Nawarze, a wojska stojące w Staréj Kastylii, przewiezione zostaną do téjże saméj prowincyi.“

Poseł Królewsko-Pruski w Madrycie, Pan Liebermann, spodziewany tu co chwila, a niektóre gazety już o przybyciu jego tu donoszą.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Czerwca.

Kuryer donosi: „Don Carlos w Portsmouth wysiadł na ląd. On, Xiężniczki i orszak jego udawszy się d. 18. o godz. 8. zrana z pokładu „Donegalu“ na ląd, przyjęci zostali salwą bateryi i wartą honorową żołnierzy marynarskich pod wodzą Kapitana Menzier. Oprócz tego oficera i Komendanta miasta nie ukazał się żaden z wyższych oficerów w celu przyjmowania Infanta; Nad-Intendent Sir Fr. Maitland, Lord Adolphus Fitzclarence, Kapitanowie Harcourt, Codrington i inni złożyli mu o godz. 12. uszanowanie swoje; nareszcie poszedł téż za przykładem Sira Maitland i Generał, mieszkający w pobliżu hotelu Infanta; Sir Frederic jest tymże samym oficerem, który Napoleona na statku „Belerephon“ w Basque Roadu przyjmował. Don Carlos wysiadając z „Donegalu“, do oficerów osady następujące w języku francuzkim wyrzekł słowa: „MPanowie! Zanim z Panami się rozstanę, czuję potrzebę wynurzenia Im méj wdzięczności za miłość i uprzejmość, z jaką z nami wszystkimi się obchodziliście; ja i rodzina moja nigdy nie zapomnimy o przysługach, które Panowie nam wyświadczyliście z szlachetnością i grzecznością, znamionującą od dawna marynarzy angielskich. Równie w pobliżu, jak w dalekich stronach zawsze z roskoszą wspominać będę o zacnym Panów Kapitanie i oficerach tego okrętu; abym jednak imiona Panów na zawsze w pamięci méj mógł zachować, upraszam Kapitana Dobrodz., aby mi udzielił spisu imiennego wszystkich tych walecznych oficerów.“

H i s z p a n i a.

W gazetach francuzkich zamieszczona jest korrespondencya prywatna z Madrytu z dnia 7. Czerwca w któréj między innémi czytamy: „Odkryto tu wielki spisek, uknuty w celu wyniesienia Panów Zea Bermudez i Burgos powtórnie na godność Ministrów i znaleziono ważne papiery. Miano albowiem zamiar wrócenia do Abzolutyzmu; podobno Królowa sama przełożyła Radzie Ministrów wszystkie znalezione akta, aby ją o całéj sprawie zawiadomić. Zdaje się, że Królowę do przystąpie-

nia do projektu skłonić chciano; w skutek którego dwór Rzymski Królowę Izabellą natychmiast miał uznać; wszakże Królowa Krystyna niewdając się w takowe zabiegi, wykryła przeciwnie cały wątek téj zbrodniczéj tkaniny. (!)

Z Aranjuez, dnia 2. Czerwca.

W ostatnim moim liście pod d. 31 Maja donosiłem tylko Panu, że Don Carlos półwysep opuścił. Teraz potwierdza się także, że tego samego wieczora, d. 26 Maja, którego ugoda między Generałem dywizyi Lemos z jednéj a Xięciem Tercejry i Saldanhą z drugiéj strony podpisaną została, przyszedł także do skutku podobny układ między portugalskimi Marszałkami i Panem Macpherson Grant, który obecnie zdaje się być pełnomocnikiem hiszpańskiego pretendenta. Pierwszy artykuł tego układu zobowięzuje Don Carlosa do opuszczenia z rodziną swoją i orszakiem Evory i wnijścia d. 30. Maja na pokład okrętu w Aldei Galledze. Drugi artykuł zabezpiecza nienaruszoność Infanta; trzeci zawiera rozrządzenie, na mocy którego jego zbrojni stronnicy w Santaremie mają pozostać w niewoli, a w czwartym artykule zobowięzuje się rząd Portugalski do utrzymania ich aż do téj chwili, w któréj bez niebezpieczeństwa będą mogli być oddalonymi. Te przedwstępne warunki zostały przez Tercejrę, Saldanhę i Pana Granta podpisane i z Evora Monte, gdzie je ułożono, Don Carlosowi, w Evorze przebywającemu, przesłane. W odpowiedzi swojéj prosił Infant o niektóre modyfikacye, wynurzając życzenie, aby mu pozwolono Biskupa Leońskiego, 5 Generałów i 8 księży z sobą wziąść. Co się tyczy 300 oficerów i 600 żołnierzy, którzy aż do ostatniego momentu pod jego chorągwią zostali, prosił, aby im wystawiono paszporta do powrotu do ich siedzib, albo im przynajmniéj inne zdrowsze miejsce pobytu wyznaczono, aniżeli Santarem. Na pierwszą z tych modyfikacyi przystali Tercejra i Saldanha; zaś na prośbę oddalenia jeńców Hiszpańskich z Santaremu odmówną, dano odpowiedź. — Lubo więc sprawy półwyspu Pirenejskiego w skutek ostatnich wypadków w pomyślniejszém się pokazują świetle, nie wynika stąd jednak, żeby uspokojenia północnych prowincyi hiszpańskich jako niezbędnego stąd skutku można się było spodziewać. Mieszkańcy Nawarry i Biskai bardziéj za miejscowy interes, za uwolnienie od kontrybucyi i zaciągów, aniżeli za Infanta walczą, a Zavala i Zumalacarreguy z równym zapałem na korzyść syna Don Carlosa, jak na jego korzyść bój toczyć będą. Być może, że do rządu Portugalskiego z naszéj strony wydane będzie wezwanie, aby ku zaspokojeniu Hiszpanii wywdzięczając się nam, korpus posiłkowy wysłał. Przynajmniéj rozumieją, że missya Angielskiego Pułkownika Caradoc, który w głównéj kwaterze Generała Rodil grał rolę dostrzegacza, a teraz do Portugalii wyjechał, do podobnego zmierza celu.

Rozmaite wiadomości.

Z Pragi. — Zeszyt pierwszy Czasopisu czeskiego Muzeum, na rok bieżący zawiera: 1) Przekład „Jerozolimy wyzwolonéj“ Tassa, pieśn 16sta, Jana Purkyne. 2) Myśli o starodawności Sławian w Europie, przez Szafarzyka. 3) Czeskie narodowe zwyczaje i pieśni (ludu) przy obrzędach weselnych, przez Jarosława Langera. Tu, mówiąc o tańcach pisze autor: „Żaden naród tak rad nie tańcuje, jako my Sławianie, zwłaszcza Polacy i Czesi. Taniec polski jest najpiękniejszy pod niebem (neykrasnegsj gest pód nebem).“ 4) Historyczne zdanie sprawy o ludności ziemi czeskiéj, przez Fr. Palackiego. 5) Listarz historyczny (ciąg dalszy). 6) Wiadomości literackie z Pragi: a) Literatura illirskich Sławian. b) Najstarsze rękopismo kroniki trojańskiéj, które profesor Muczkowski w Krakowie wynalazł na okładzinach rękopisma praw magdeburskich w języku polskim z r. 1533. (Pan Muczkowski jestto znany literat, który świeżo zbogacił literaturę naszę wydaniem „Biblijoteki Załuskich“, jak dawniéj ogłoszeniem zbioru poezyj Mikołaja Sępa, które za stracone uważano.) 7) Sprawa o towarzystwie Matki czeskiéj, o narodowém Muzeum, i o wyjść mającym czesko niemieckim słowniku J. Jungmanna.

(Rozm. Lwow.)

Jeden z recenzentów dziennika *Blätter für literar. Unterhaltung* daje w nrze 58 następujące zdanie o poecie rossyjskim Puszkinie: „Puszkin jestto Byron rossyiski, co do siły i pełności uczucia; atoli więcéj wierzący, więcéj pojednany ze światem i więcéj roztropny. Prawdziwą krainą jego jenijuszu jest liryka. Prędzéj może jednak, jak rossyjskim Byronem — lubo ten był niezawodnie jego wzorem — nazwalibyśmy go, dla téj jego wierzącéj idealności, Szyllerem rossyjskim, do którego co roku staje się podobniejszym, odkąd zarzucił swoje pierwsze za nadto śmiałe poezyjne wybryki i uniesienia. Jest on dumą i nadzieją muzy rossyjskiéj i dosyć młody jeszcze, do wypełnienia wszelkich jéj żądań.“

Niesie pogłoska, że Karol X. z rodziną swoją do Królewstwa Polskiego się przeniesie i tam zamieszkiwać będzie. Podobno w pobliżu Łowicza urządzają dlań wspaniały zamek.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Wieś Ławki zmarłego Mateusza Lipińskiego Landrata, teraz Sukcessorów jego własna, w Powiecie Mogilnickim obwodzie Regencyi Bydgoskiéj położona, składająca się z folwarku podobnego nazwiska, mlekarni Kamienne Jazy, olendrów Wyrobki, Ławki, Budy i Powiadacza, w ogóle na 12,609 Tal. 20 sgr. sądownie oszacowana, ma być na wniosek realnego Wierzyciela, publicznie najwięcéj dającemu sprzedana.

Termina licytacyjne są
na dzień 28. Lutego,
na dzień 28. Maja,
na dzień 29. Sierpnia 1834,
z których ostatni jest peremtoryczny, przed Deputowanym W. Jekel Sędzią Ziemiańskim tu w miejscu wyznaczone, na które ochotę kupienia mających z tą wzmianką zapozywa się, iż Taxa w Registraturze naszéj przejrzaną być może.

Zarazem wzywamy sukcessorów Rafała Lewald Meyerskiego:
1) Magdalenę z Baranowskich Kurczewską i
2) Józefa Baranowskiego,
iżby się w powyż wyznaczonym terminie zgłosili i względem przyderzenia oświadczyli, w razie bowiem przeciwnym najwięcéj i nie pod ⅔ dającemu przyderzenie udzieloném i po urzędowém złożeniu summy szacunkowéj, tudzież spadłych długów, a to bez produkowania potrzebnych w tym celu dokumentów, z wymazaniem tychże postąpioném być ma.

Gniezno, dnia 10. Września 1833.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, jako Ur. Eleonora z Gawrońskich Januszewska po osiągnieniu pełnoletności z mężem swym Jozefem Januszewskim w Sroczynie wspólność majątku i dorobku wyłączyła.

Gniezno, dnia 14. Czerwca 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W terminie dnia 4. Lipca r. b. w wsi Gruszczynie pod Swarzędzem znaczna ilość inwentarza żywego i nieżywego najwięcéj dającemu sprzedany być ma.

Na tenże termin zapraszam przeto osoby chęć kupienia mające.

Poznań, dnia 25. Czerwca 1834.

Król. Dyrektor policyi i Konsyliarz Ziemiański.

W celu zapobieżenia temu, aby, (jak się zdarzyło w roku zeszłym) ludzie pewni po prowincyi jeżdżący, nie zakupywali w imieniu mojém rzepaku, nie będąc do tego odemnie upoważnieni, upraszam szanownych interessentów aby się z sprzedażą rzepaku wprost do mnie udawali, a znajdą mię zawsze gotowym nabywania wszelkiéj ilości rzepaku za ceny najwyższe, jakie tylko okoliczności handlowe dozwalać będą.

Is. Caro,
w starym Rynku No. 85.

Gruntowną naukę śpiewania i muzyki na hiszpańskiéj gitarze udzięla dla dam w ulicy Strzeleckiéj Nr. 6. w domu Państwa Janickich

Augusta Baczyńska.

☞ ☞ Praktyczny dentysta, chirurgiczny bandażysta i maszynista. Mallachow. Mieszkam przy Szerokiéj ulicy pod liczbą 117., w kamienicy P. Iwasińskiego; jest także do mnie wchód z ulicy Butelskiéj Nr. 152.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 26. Czerwca 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$99\frac{3}{8}$	$98\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$100\frac{5}{8}$	$100\frac{1}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	$102\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$100\frac{1}{4}$
Szląskie	—	106

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 27. Czerwca 1834.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10		—	1	15	
Żyto . . .	—	28	—	—	1	—	—
Jęczmień . .	—	17	6	—	—	17	6
Owies . . .	—	18		—	—	20	—
Tatarka . .	—	22	6	—	—	22	6
Groch . . .	1	3	—	—	1	4	—
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	11	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	20	—	—	—	22	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	5	15	—	—	5	18	—
Masła garniec	1	2	—	—	1	5	—